

Najukochańsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Jutro mamy szczególny dzień dziękczynienia, ponieważ spełnia się kolejna rocznica założenia Dzieła. Wiemy, że święty Josemaria otrzymał od Boga szczególne światło podczas modlitwy i porządkowania osobistych notatek, gdy zdał sobie sprawę z tego, co Pan pokazał mu na modlitwie, od czasu *przeczuwań* (*barruntos*). Już od wielu lat modlił się do Boga, by Ten objawił mu Swą Wolę: *Domine, ut videam!* Panie, abym przejrzał! A także do Maryi: *Dómina, ut sit!*: pani, aby urzeczywistniło się to, co Twój Syn chce ode mnie. Dlatego gdy jasno rozpoznał Wolę Bożą, upadł na kolana, uwielbiając i dziękując trzykroć Świętemu Bogu, słysząc w międzyczasie dźwięk dzwonów kościoła Najświętszej Maryi Panny królowej Aniołów, które rozbrzmiewały w jego uszach na cześć Królowej Nieba z okazji święta Aniołów Stróżów. Dla każdej i każdego z nas ów gest upadnięcia na kolana oznacza uwielbienie Boga za Jego dobroć, oraz podtrzymanie w sobie dyspozycyjność bezwarunkowej służby.

Był to dźwięk, którego nasz Założyciel nigdy nie zapomniał. W jednym z listów, które napisał do swoich synów, na rok przed swoim odejściem do nieba, napisał: *chciałbym, by te dzwony biły zawsze w Waszych sercach, by pozostawiły w nich tę samą radość oraz duchową czujność, którą zostawiły w mojej duszy – minęło już niemal pół wieku – owe dzwony kościoła Najświętszej Maryi Panny od Aniołów. A więc dzwon boskich radości, gwizd Dobrego Pasterza, który (...) powinien poruszać Was do skruchy oraz, jeśli jest to potrzebne, wzbudzi pragnienie głębokiej duchowej przemiany: ponownego wzrostu duchowego, większej modlitwy, umartwienia, więcej ducha pokuty oraz wysiłku – jeśli to możliwe – by być dobrymi synami Kościoła¹.*

Chciałbym przypomnieć – sobie i Wam – te zalecenia naszego Założyciela, byśmy zawsze starali się je realizować; w sposób szczególny podczas rozpoczynającego się miesiąca, miesiąca Różańca, w którym to ponadto odbędzie się Synod biskupów na temat rodziny – za który tyle się modlimy, zjednoczeni z intencjami Papieża i pamiętając o roku maryjnym w Dziele. Chciałbym przypomnieć Wam anegdotę, która odnosi się do jakości Waszej i mojej modlitwy. Odwiedziłem pewnego biskupa w Australii i po kilku minutach

1. ŚWIĘTY JOSEMARÍA, list 14-II-1974, nr. 1.

rozmowy zapytał mnie: aby realizować Dzieło, Założyciel modlił się dużo, prawda? Odpowiedziałem mu, że tak i dodałem kilka szczegółów. Zapytajmy się: czy aby czynić Dzieło każdego dnia, modlimy się dużo?

Zatrzymajcie się teraz na chwilę, dzieci – pisał nasz Ojciec – **i pomyślcie o Was samych. Być może zaczynamy już odczuwać dzwonienie grubego dzwonu – łaski z nieba – w głębi naszej duszy. Bóg mówi nam poprzez swój bezwarunkowy dar, że autentyczne życie chrześcijańskie utkane jest z boskich i ludzkich nici: wola ludzka łączy się z Wolą Bożą².**

To samo powtarza nam święty Mateusz: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski*³. A święty Paweł nalega: *Wolą Bożą jest wasze uświęcenie*⁴. Od 2 października 1928 roku święty Josemaría, świadomy, że Bóg pragnął, by Opus Dei było *częsteczką* Ludu Bożego w służbie całemu Kościołowi, oddał się bez zastrzeżeń temu zadaniu; i dlatego napisał z całą pewnością: **Dzieło Boże przychodzi, by wypełnić Wolę Bożą. Dlatego bądźcie głęboko przekonani, że niebo wysła się, by Dzieło się urzeczywistniło**.⁵

Opus Dei było wtedy nasieniem, które zaczęło kiełkować; dlatego ci pierwsi i pierwsze z Dzieła, którzy wiernie szli za naszym Ojcem – chociaż mogli przybyć dopiero później – okazali wielką wiarę w Boga i w naszego Założyciela, kontemplując jego stałe oddanie. Również im jesteśmy winni wdzięczność w tę rocznicę. Teraz, widząc jak duch Dzieła zapuścił korzenie w niezliczonych duszach i krajach, odważyłbym się stwierdzić, że *prawie nie potrzeba mieć wiary*, gdyż rzuca się w oczy rozwój Dzieła, i w sposób namacalny potwierdza się, że Bóg Nasz Pan jest wierny swoim obietnicom.

Tak, córki i synowie: **bądźcie głęboko przekonani, że niebo wysła się, by się urzeczywistniło**⁶ Opus Dei na całym świecie, a Bóg woła nas na tę wielką przygodę w naszej pracy, w szerokim kręgu relacji społecznych, a także w naszych rodzinach. Łączymy się w okrzykiem wdzięczności tylu dusz – w Niebie i na ziemi – które nie przestają uwielbiać Najświętszą Trójcę za ten Jej dar dla Kościoła i świata. Śpiewamy *Sanctus, Sanctus, Sanctus*, wiedząc, że słowa są zbyt ubogie, by wyrazić wielkość Boga i Jego miłosierdzie.

Przypomnijmy również następujące rozważania naszego Ojca, zwrócone do Boga: **Ty jesteś tym, Kim jesteś: Najwyższym Dobrem. Ja jestem tym, kim jestem: najgorszą brudną szmatą na tym zepsutym świecie. I mimo wszystko patrzysz na mnie..., szukasz mnie..., kochasz mnie. Panie, niech moje dzieci patrzą na Ciebie, szukają Cię i kochają. Panie, obym ja Cię szukał, obym patrzył na Ciebie, obym Cię kochał**.⁷

Dzień 6 października, rocznica kanonizacji naszego Ojca, jest doskonałą okazją, by zdwoić naszą wdzięczność Bogu oraz naszą modlitwę za Kościół, Dzieło, za wszystkie dusze. Otwórzmy szeroko serce na bliskie i dalsze osoby, ponieważ nasz zapal apostolski musi dotrzeć do wszystkich. Szczególną odpowiedzialność mają chrześcijańskie rodziny, które staramy się ożywić; a zwłaszcza te, które starają się żyć duchem Opus Dei. Święty

2. *Tamże*, nr 3.

3. Mt 5, 48

4. 1 Tes 4, 3

5. ŚWIĘTY JOSEMARÍA, Instrukcja, 19-III-1934, nr. 47.

6. *Tamże*.

7. ŚWIĘTY JOSEMARÍA, notatki z osobistej modlitwy, 27-III-1975 („Por las sendas de fe”, Madryt 2013, str. 160)

Jan Paweł II napisał: «Zależnie od tego, w jakim stopniu rodzina chrześcijańska przyjmie Ewangelię i dojrzeje w wierze, staje się ona wspólnotą ewangelizującą. (...) To apostołskie posłannictwo rodziny zakorzenione jest w chrzcie świętym, a przez łaskę sakramentu małżeństwa otrzymuje nową moc dla przekazywania wiary, dla uświęcania i przemiany współczesnego społeczeństwa wedle zamysłu Bożego»⁸.

W nowej ewangelizacji, która ma być naszym codziennym wysiłkiem, prosimy Trójkę Świętą aby udzieliła nam zapału niesienia światła i soli uczniów Chrystusa do najróżnorodniejszych środowisk. «Toteż wszyscy, poczynając od rodzin chrześcijańskich, powinniśmy czuć się odpowiedzialni za stwarzanie warunków sprzyjających budzeniu i dojrzeniu specyficznym misyjnym powołań kapłańskich, zakonnych i świeckich, nigdy nie zaniedbując uprzywilejowanego środka, którym w myśl słów samego Jezusa jest modlitwa»⁹.

W obecnych czasach jesteśmy świadkami krzywd, jakich doznają niezliczone rodziny, które czują się zmuszone do emigrowania z różnych powodów: brak pracy, ubóstwo, wojna, prześladowanie z powodu wiary. Nie brakuje sytuacji, w których te osoby mają ogromne trudności z integracją w miejscach, do których się udają. Kościół, wezwany do bycia Matką wszystkich ludzi, nie jest obojętny w tych sytuacjach. Papież Franciszek nieustannie wzywa do ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności względem tych osób. Niedawno przypominał, że **w obliczu tragedii dziesiątków tysięcy uchodźców uciekających przed śmiercią, wojną i głodem, będących w drodze do nadziei życia, Ewangelia wzywa nas do bycia „bliźnimi” najmniejszych i najbardziej opuszczonych, aby dać im konkretną nadzieję. Nie wystarczy powiedzieć: „Odwagi, cierpliwości!”... Nadzieja walczy nieustępliwie jak ci, którzy zmierzają do bezpiecznego celu.**¹⁰

Papież zwrócił się również z prośbą o wykonanie **konkretnego gestu w ramach przygotowań do Roku Świętego**¹¹, który rozpocznie się w grudniu. Ten ruch migracyjny tysięcy ludzi, teraz szczególnie poważny w Europie, jest obecny również w innych miejscach na świecie. Papież zwraca się do wszystkich nalegając, by jego wezwanie zostało podtrzymane, i przypomina, że **Miłosierdzie jest drugim imieniem miłości.**¹²

Co powinien uczynić każdy z nas, z osobistą inicjatywą i odpowiedzialnością? Po pierwsze, nie pozwolić, by te wydarzenia były obojętne dla naszej duszy; w tym celu musimy modlić się oraz zastanawiać się, jakie konkretne środki należałoby zastosować, by w jakiś sposób wyjść naprzeciw potrzebom tych osób. W wielu przypadkach najważniejszym będzie – stosownie do możliwości każdego – współpracować z diecezjami oraz parafiami, do których Papież zwraca się bezpośrednio, lub też z organizacjami udzielającymi pomocy imigrantom. Nikt nie może czuć się obojętnym na nędzę tylu mężczyzn i kobiet, naszych bliźnich, w których mamy odkrywać samego Jezusa Chrystusa. Błagajmy Ducha Świętego by nas oświecił i dał nam impuls do działania, pamiętając o stosowności pytania o radę.

W ten sposób więzi rodzinne i społeczne, na gruncie doświadczenia wiary i miłości Boga, mogą **przeciwstawić się pustynnieniu wspólnotowemu nowoczesnego miasta**

8. ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II, Adhort. Ap. *Familiaris consortio*, 22-XI-1981, nr. 52.

9. ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II, Adhort. Ap. *Christifideles laici*, 30-XII-1988, nr. 35.

10. PAPIEŻ FRANCISZEK, przemówienie podczas Anioła Pańskiego, 6-IX-2015

11. *Tamże*.

12. *Tamże*.

(...). Uśmiech jednej rodziny może pokonać efekt pustynnienia naszych miast. I to jest zwycięstwo miłości rodzinnej (...). Projekt wieży Babel stawia wieżowce bez życia. Natomiast Duch Boży sprawia, że rozkwitają pustynie (por. Iz 32, 15)¹³.

Kończę odnawiając moje pragnienie zintensyfikowania w tym miesiącu modlitwy za Papieża i za Synod, który zaczyna się 3 października. Uciekajmy się do wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła i Królowej rodzin; w ten sposób nasze modlitwy – oraz modlitwy tysięcy osób, które modlą się w tych samych intencjach – dotrą skuteczniej przez tron Boży.

Nalegam: dbajmy o naszą osobistą pobożność w odmawianiu Różańca Świętego oraz w rozważaniu każdej tajemnicy. Gdy zagłębimy się bardziej w życie Jezusa i Maryi, pomnoży się nasz zapał, by czuć się bardziej bratem każdego człowieka, z pragnieniem dotarcia do każdej kobiety, do każdego mężczyzny.

Z wielką miłością błogosławi Was

*uestro Padre
+ Javier*

Rzym, 1 października 2015 roku.

13. PAPIEŻ FRANCISZEK, przemówienie podczas audiencji generalnej, 2-IX-2015.